

PRZEDSTAWICIELE 57 PAŃSTW zasiedli do stołu obrad Otwarcie II sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK (Obsl. wł.). Wczoraj po południu otwarta została druga sesja Generalnego Zgromadzenia ONZ. Reprezentowane jest 57 państw — członków ONZ. Galerie dla publiczności były zapelnione. Amerykańskie stacje telewizyjne nadawały uroczystość otwarcia posiedzenia. Przemówienia poszczególnych delegatów transmitowane były przez radio na cały świat.

Przewodniczył delegat brazylijski dr Aranja. Powiedział on m. in.: „Obecne posiedzenie jest istotne dla małych narodów, które mają nadzieję, że prawdzi-

wy pokój zapanuje tylko wówczas, gdy powstanie zgoda między wielkimi mocarstwami. Nie dość zakazać używania gazów trujących i broni atomowej. ONZ

powinna nawet zakazać rozmów na temat wojny”.

Dr Aranja dodał, że świat w dalszym ciągu podzielony jest na dwa obozy: zwycięzców i zwyciężonych, przy czym wszystkie narody są zbiedzone i pełne

obaw. Szczególnie Europa przedstawia tragiczny obraz pod względem gospodarczym, a pod względem militarnym jest wielką niewiadomą. Należy temu wszystkiemu położyć kres, jeśli nie chce się doprowadzić do upadku Europy.

Niechęć Ameryki do Europy i jej przyczyny

LONDYN (PAP). Specjalny korespondent „Times” donosi z Nowego Jorku, że coraz bardziej pogarszająca się sytuacja gospodarcza w samej Ameryce i gwałtowna zmiana cen wzmagają rozgorzenie ludności amerykańskiej i zwiększają jeszcze bardziej niechęć Ameryki do Europy, osłabiając jednocześnie szanse pomocy amerykańskiej.

„Obecnie — pisze korespondent — gły gwałtowna zmiana cen żywności i innych artykułów uprzytomniła nagle Amerykanom fakt, że odpowiedzialność ich za postawienie Europy z powrotem na nogi przewyższa znacznie ich możliwości i może się od-

bić bardzo dotkliwie na ich własnej gospodarce — nie trzeba się dziwić wybuchowi irytacji i gorzkiego krytycyzmu zarówno wobec „braku rozsądku i nieudolności Europy”, jak i wobec tego, co Amerykanie uważają za „zbytnią pobłażliwość rządu USA wobec żądań Europy na niekorzyść ludności amerykańskiej”. Ludzie rozsądniejsi w Ameryce zdają sobie sprawę z tego, że wiele z tej krytyki jest niesprawiedliwe. Nie wolno jednak nastrojów tych niedoceniać, gdyż stają się one poważną gróźbą dla administracji waszyngtońskiej w jej zamiarach i nadziejach powzięcia jakichś skutecznych środków dla realizacji planu Marshalla”.

Nowe afery denacyfikacyjne w Niemczech

BERLIN (PAP). Jak donoszą z Monachium, na terenie strefy amerykańskiej została ujawniona nowa afera „denacyfikacyjna”. W styczniu br. do wdowy po powieszonym ministrze hitlerowskim Fricku zgłosił się niejaki Albert Rechberg, który zaofiarował swą pomoc w sprawie „zdenacyfikowania” pani Frick za 25 tysięcy marek. Suma ta stanowiła łapówkę dla prokuratora, przewodniczącego komisji denacyfikacyjnej i innych osób. Istnieje zdanie, iż Rechberg, który był bratem zmarłego wielkiego przemysłowca niemieckiego i posiada szeroko rozgałęzione kontakty to-

warzyskie, nie w jednym wypadku „dopomógł do zatriumfowania” tego rodzaju „sprawiedliwości denacyfikacyjnej”.

Przed sądem amerykańskim toczyła się ostatnio sprawa b. przewodniczącego komisji denacyfikacyjnej w Schoenbergu — Richarda Entjana — który za łapówkę w kwocie 50 tys. marek „zdenacyfikował” pewnego znanego hitlerowca. Przewód sądowy potwierdził zarzuty aktu oskarżenia.

2 mil. robotników strajkuje we Włoszech

RZYM (Obsl. wł.). We Włoszech ponad 2 mil. robotników przystąpiło do strajku na znak protestu przeciw wysokim kosztom utrzymania.

Przywódca komunistów włoskich Togliatti w wygłoszonym przemówieniu zaatakował politykę amerykańską w Europie.

W innej mowie Togliatti zarzucił państwu, że modli się o pokój, a równocześnie przyjął z zadowoleniem wojownicze przemówienie Trumana.

Katastrofa okrętu

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Melbourne, iż w odległości 130 km od wybrzeża północno-wschodniego Queensland, podczas wylądowania min zatonał australijski okręt wojenny „Warnambool”. Okręt podobno najechał na mine. Z załogi, składającej się z 90 ludzi, 2 zostało zabitych, jeden zginął bez wieści, a 26 odniosło rany. Członkowie załogi, którzy się uratowali, zostali zabrani przez statek „Svan”, który znajdował się w pobliżu miejsca katastrofy.

W Indonezji wojna toczy się ze wzrastającą siłą

HAGA (PAP). Jak wynika z ostatnich wiadomości, otrzymanych w Hadze, na wszystkich frontach Jawy i Sumatry w dalszym ciągu trwają zaciete walki. Wojska holenderskie rozszerzają ofensywę na Jawie zachodniej. Okręty Holendrów ostrzeliwują nabrzeża północnej Sumatry. Indonezyjczycy w wielu miejscach przechodzą do kontrataku.

Działalność rządu Ramadiera skonczyła się bankructwem Rezolucja francuskiej partii komunistycznej

PARYŻ (PAP). Komitet centralny francuskiej partii komunistycznej ogłosił w związku ze zbliżającymi się wyborami municypalnymi rezolucję, w której stwierdza, iż działalność rządu Ramadiera skończyła się bankructwem. Obecnie — jak głosi rezolucja — jedyną ratunek kraju polega na jedności działań

Poważny krok na drodze pokoju Złożenie dokumentów ratyfikacyjnych w Moskwie

MOSKWA (PAP). — 15 b. m. minister spraw zagranicznych ZSRR Molotow przyjął w gmachu ministerstwa charge d'affaires Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i północnej Irlandii Roberta, który wręczył mu brytyjskie dokumenty ratyfikacyjne traktatów pokojowych z Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią, oraz ambasadora Stanów Zjednoczonych Smitha, który wręczył mu dokumenty ratyfikacyjne traktatów pokojowych z Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

Jednocześnie Molotow przedstawił Robertowi radzieckie dokumenty ratyfikacyjne traktatów pokojowych z Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią, zaś Smithowi — dokumenty ratyfikacyjne traktatów pokojowych z Rumunią, Bułgarią i Węgrami. — Zgodnie z warunkami wyżej wymienionych traktatów pokojowych, które weszły w życie w dniu 15 b. m. o północy, dokumenty ratyfikacyjne złożono do depozytu rządu radzieckiego w celu ich przechowania.

Przy składaniu do depozytu powyż-

szych dokumentów obecni byli, ze strony radzieckiej — wiceminister spraw zagranicznych Malik, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych Gieraszenko, Ławryszew i Moloczow oraz gen. Sławin i kpt. Jegipko. Zjednoczone Królestwo reprezentowali: attaché morski kpt. Hill, attaché wojskowy gen. Hilton, attaché lotnictwa komandor Wincott. Stany Zjednoczone reprezentowane były przez radcę ambasady Durbrowa, attaché wojskowego gen. Macona, attaché morskiego wiceadmirała Stevensa i innych. W dniu 15 b. m. minister spraw zagranicznych ZSRR Molotow przyjął od ambasadora Rumunii Jordana, posła Bułgarii Nikołofa, posła Węgier Sekfu i posła Finlandii Sundstroma — rumuńskie, bułgarskie, węgierskie i fińskie dokumenty ratyfikacyjne traktatów pokojowych podpisanych w Paryżu w dniu 10 lutego 1947 r. Wspomniane dokumenty wręczone zostały rządowi radzieckiemu celem przechowania zgodnie z warunkami tych traktatów.

Sukcesy armii gen. Markosa

ATENY (Obsl. wł.). Komunikat sztabu głównego gen. Markosa donosi, że armia demokratyczna wyzwoliła już szereg prowincji greckich. Na wszystkich tych obszarach utworzono specjalne instytucje demokratyczne, które grupują wszystkich Greków, nawet tych, którzy dali się chwilowo opanować przez kłamliwą propagandę quislingowców ateńskich.

Charakterystyczne są głosy dziennikarzy zagranicznych, którzy zwiedzili wyzwolone tereny. Dziennikarz francuski pisze,

że metody armii demokratycznej na wyzwolonych terenach zmierzają do pojednania ludności greckiej i zapewnienia jej pokojowych warunków życia.

Maleje prestiż W. Brytanii w USA

MOSKWA (Obsl. wł.). „Prawda” przypomina, że w ostatnich dniach cała prasa brytyjska przytoczyła słowa Bevena, który ostrzegł Amerykę, aby nie traktowała W. Brytanii, jak mocarstwa trzeciorzędnego. „Trzeba przyznać przecież — twierdzi

„Prawda” — że jeśli brytyjski minister spraw zagranicznych wygłosił tego rodzaju publiczne ostrzeżenie, to niewątpliwie prestiż W. Brytanii w Stanach Zjednoczonych nie jest zbyt wielki. Jest to niezmienne charakterystyczny rys w stosunkach anglo-amerykańskich”.

Bidault opuścił Paryż

PARYŻ (PAP). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że minister spraw zagranicznych Francji Georges Bidault opuścił w poniedziałek wieczorem Paryż, udając się drogą powietrzną do Nowego Jorku, celem wzięcia udziału w sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w Lake Success.

Kwestię bałkańską rozpatrzy

Generalne Zgromadzenie ONZ

NOWY JORK (Obsl. wł.). W poniedziałek wieczorem Rada Bezpieczeństwa powzięła decyzję o skróceniu ze swego porządku obrad kwestii bałkańskiej. Wobec tego sprawa ta będzie dyskutowana na sesji Generalnego Zgromadzenia.

Według przewidywań obserwatorów politycznych obecna sesja potrwa około 3 miesiące.

Minister Masaryk wyjechał do Nowego Jorku

PRAGA (PAP). Minister spraw zagr. Masaryk udał się do Nowego Jorku, by reprezentować swój kraj na Zgromadzeniu Generalnym ONZ.

Najsmutniejsza z cyfr

Wbrew ułartemu powiedzeniu o „suche”, wymowie cyfr, bywają cyfry radosne i smutne. Cieszą nas liczby statystycznych wykazów, wyrażające rozmach odbudowy kraju, wzrost wydobycia węgla czy nasilenie portowych przeładunków. Zdarza się również spotykać cyfry, od których wieje chłodem śmierci, cyfry, które mówią o ogromie wojennych ofiar i zniszczeń. Do rzędu cyfr najsmutniejszych należy również zaliczyć tę, która wyraża zacofanie kulturalne Polski, pozostawione nam w spadku przez poprzednie pokolenia.

Oto na konferencji w Ministerstwie Oświaty ustalono, że ilość analfabetów w Polsce stanowi ten sam odsetek, co przed wojną t. j. przeszło 23 proc. Zastanówmy się nad tragiczną wymową tej cyfry. Oznacza ona, że co czwarty prawie obywatel naszego kraju nie umie czytać ani pisać. Nie ma w całej Polsce organizacji czy partii, która mogłaby poszczycić się ilością członków, równą tej najsmutniejszej cyfrze. Trzeba jeszcze dodać, że liczba analfabetów została ustalona hipotetycznie, bo dokładne spisy w poszczególnych okręgach jeszcze trwają.

Przyczyną zacofania Polski w dziedzinie oświaty był wielowiekowy okres niemożności kształcenia się najszerszych warstw narodu. Dziś musimy te zaległości na gwałt odrabiać. Nasz program oświatowy zmierza do udostępnienia nauki dzieciom robotniczym i chłopskim. Zagadnienia analfabetyzmu nie rozwiąże jednak normalny bieg szkolnego nauczania. Analfabetami są bowiem i ludzie starsi, często ojcowie rodzin. Sprawy likwidacji analfabetyzmu w Polsce nie możemy zresztą odkładać na lata, bo każdy obywatel nie umiejący czytać i pisać przynosi naszemu krajowi ujmę. Hasło dzisiejszego dnia — upowszechnienie oświaty i kultury — stałoby się śmiesznym frazesem, jeżeli radykalnie nie zwalczymy analfabetyzmu.

Jakie powinny być wytyczne tej wielkiej akcji? Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Oświaty inspektorzy szkolne przeprowadzają za pośrednictwem nauczycieli wiejskich i miejskich rejestrację analfabetów. Spisy mają być sporządzone do 1-go października b. r., a następnie przekazane za pośrednictwem Kuratorium Ministerstwa Oświaty. Po zakończeniu rejestracji rozpocznie się szeroka akcja organizowania kursów czytania i pisania.

Olbrzymie zadanie zwalczania analfabetyzmu przerasta jednak możliwości samych władz szkoln. Już akcja sporządzania spisów narzęcza wielkie trudności. Dlatego w pracy tej powinni władzom szkolnym pomóc przedstawiciele administracji publicznej, przede wszystkim wojtowie i sołtysi. Do współpracy w dziele zwalczania analfabetyzmu przystąpić muszą również żwiźkowi zawodowe, Samopomoc Chłopska, a nawet poszczególne placówki pracy i rady zakładowe.

Należy przede wszystkim sporządzić wykazy osób niepiśmiennych, a następnie organizować kursy. Im więcej powstanie w Polsce ośrodków nauki czytania i pisania, im większa ilość instytucji weźmie w tej akcji udział, tym prędzej zniknie przynoszący nam ujmę analfabetyzm. Na Wybrzeżu specjalnie wiele uwagi trzeba poświęcić repatriantom i autochtonom, którzy ze zrozumiałych względów mieli większą trudność w nauce ojczyznego języka. Przed rokiem rady zakładowe niektórych instytucji organizowały na Wybrzeżu kursy repolonizacyjne dla autochtonów. Wzorowy taki kurs prowadziła fabryka papieru w Łapinie. A przecież być Polakiem — to znaczy także umieć czytać i pisać po polsku. Dlatego Wybrzeże musi pokryć się siecią kursów nauki pisanego i drukowanego polskiego słowa.

Od nas samych zależy, by najsmutniejsza z cyfr dzisiejszej Polski jak najprędzej spadła do zera.

Wykolejenie pociągu w Pelplinie

PELPLIN (tel. wł.). Na stacji kolejowej w Pelplinie wykoleił się w dniu 16 bm. o godz. 3.50 pociąg towarowy nr. 278, zdążający w kierunku Bydgoszczy. Całkowitemu zniszczeniu uległo 6 wagonów towarowych, które zatarasowały tor, przez co wstrzymany został zupełnie ruch na linii Tczew — Bydgoszcz.

Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie złamanie się osi jednego z wagonów. Ofiar w ludziach nie było.

POŻAR NA WESTERPLATTE

W dniu wczorajszym we wczesnych godzinach popołudniowych wybuchł pożar na Westerplatte, mniej więcej na wysokości Kapitanatu Portu gdańskiego. Wybuch pożaru zaobserwowano około godz. 14.30, t. zn. w momencie, kiedy dąły się słyszeć detonacje. To amunicja, znajdująca się w magazynie pożaru zaczęła eksplodować.

Z Kapitanatu Portu na Westerplatte udali się oficerowie i żołnierze WOP-u oraz Portowa Straży Pożarna. Pożar został zlokalizowany (I).

NOWE PRUSY powstają u granic Francji

Rozważania „Prawdy”

MOSKWA (PAP) „Prawda” w tygodniowym przeglądzie międzynarodowym analizuje politykę USA w Niemczech zachodnich. Nawiązując do anglo-amerykańskich pertraktacji w sprawie kosztów okupacji oraz rozmów francusko-amerykańskich w kwestii dostaw węgla z Ruhry, dziennik oświadcza, iż Stany Zjednoczone żądają zarówno od Anglii, jak i od Francji dalszych ustępstw na terenie Niemiec zachodnich. „Prawda” uważa, iż ostatecznym celem

polityki amerykańskiej jest wyrugowanie Anglii i Francji z tych terenów. „Jeżeli monopol amerykańskie — pisze „Prawda” — zmierzające do całkowitego opanowania Ruhry, nie napotkają na należyty opór, to spróbują one zmusić Anglię, a szczególnie Francję, do płacenia za węgiel niemiecki ustępstwami gospodarczymi i politycznymi. Głównym atutem w rękach Amerykanów jest kwestia cen, ponieważ za kosztowny węgiel niemiecki płaci się dolarami.”

„Prawda” sądzi, iż, jeżeli Francja nie otrzyma dostatecznej ilości węgla, a zwłaszcza koksu z zagłębia Ruhry, to niemiecki przemysł stalowy znajdzie się w lepszych warunkach, aniżeli francuski, do czego Francja nie może dopuścić. Zdaniem dziennika, Amerykanie żądają za przejście kosztów okupacji od Anglii całkowitej kontroli nad gospodarką Ruhry, od Francji zaś — za dostawę

węgla z Ruhry — przyłączenia strefy francuskiej do zjednoczonej strefy anglo-amerykańskiej. „Połączenie stref zachodnich stanowiłoby preludium do daleko idących planów Dulleasa and Company, zmierzających do utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, czyli — jak stwierdza pewien dziennik francuski — nowych „Prus u granic Francji” —, konkluduje „Prawda”.

7 rocznica „bitwy o W. Brytanię”

LONDYN (PAP) W poniedziałek, jako w 7 rocznicę przełomowego dnia „bitwy o Wielką Brytanię”, 130 najszybszych i najnowocześniejszych samolotów RAF krążyło nad Londynem. Setki tysięcy osób przyglądało się tym ewolucjom. Wraz z samolotami RAF leciała grupa 9 Mustangów amerykańskich i 6 Spitfire’ów czeskosłowackich. Uroczystości w związku z rocznicą „bitwy o Wielką Brytanię” będą trwały przez cały tydzień. Prawie każde miasto i wioska w kraju będą miały własne, specjalne uroczystości, zwykle z udziałem miejscowych pilotów, którzy brali udział w „bitwie o Wielką Brytanię”, jako bohaterami chwili. Punktem kulminacyjnym będzie w niedzielę uroczyste nabożeństwo dziękczynne w opactwie westminsterskim.

„Prawda” sądzi, iż, jeżeli Francja nie otrzyma dostatecznej ilości węgla, a zwłaszcza koksu z zagłębia Ruhry, to niemiecki przemysł stalowy znajdzie się w lepszych warunkach, aniżeli francuski, do czego Francja nie może dopuścić. Zdaniem dziennika, Amerykanie żądają za przejście kosztów okupacji od Anglii całkowitej kontroli nad gospodarką Ruhry, od Francji zaś — za dostawę

Pomyślny przebieg brytyjsko-jugosłowiańskich rozmów handlowych

LONDYN (PAP) Jak stwierdzają koła młarodajne, brytyjsko-jugosłowiańskie rozmowy handlowe, które rozpoczęły się w Londynie przed 4 tygodniami, mogą potrwać jeszcze 2 tygodnie.

Rzecznik jugosłowiański oświadczył korespondentowi agencji Reutersa, że „choć rozmowy rozwijają się pomyślnie dla obu stron, zasięg ich jest tak wielki, że uważamy, iż za wcześnie jeszcze na przewidywanie daty ich zakończenia.” W ciągu ostatnich 2 tygodni członkowie delegacji jugosłowiańskiej otrzymali dokładne instrukcje o ilości produktów brytyjskich i przypuszczalnej dacie ich dostawy do Jugosławii. Kwestia cen będzie omówiona później. Jugosławia ma nadzieję, że otrzyma maszyn

ny i sprzęt elektryczny, konieczny do wykonania jej planu 5-letniego w zamian za pszenicę, zboże, mięso, budulec i rudy.

Gubernatorzy obradują przy drzwiach zamkniętych

LONDYN (Obsl. wł.) Na konferencji gubernatorów Międzynarodowego Banku Odbudowy i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego wyłoniono kilka komisji, które pracują przy drzwiach zamkniętych. Korespondent twierdzi, że prace konferencji posuwają się naprzód.

Jak dotąd, jedynym zgryztem było wystąpienie delegata Ameryki Łacińskiej, który oświadczył, że obie te międzynarodowe instytucje zajmują się wyłącznie Europą, przykładając zbyt mało wagi do udzielania pożyczek krajom pozaeuropejskim.

Na konferencję przybył również amerykański podsekretarz stanu dla spraw gospo-

darczych Clayton, który na konferencji prasowej skrytykował ostro sprawozdanie 15 państw, biorących udział w paryskiej konferencji gospodarczej. Clayton oświadczył, że sprawozdanie przypomina raczej listę zakupów, niż opracowany program.

Węgry na progu nowego okresu historii

BUDAPESZT (Obsl. wł.) „Węgierski traktat pokojowy wszedł w życie — ojczyzna nasza odzyskała suwerenność” — oświadczył przez radio prez. Tildy.

Prezydent zaapelował do narodu, aby odnosił się umiennie do poczynąń rządu na przyszłość. Wyraził wdzięczność wielkim mocarstwom, które przyczyniły się do niepodległości Węgier, podkreślając szczególnie pomoc Związku Radzieckiego.

Po zapewnieniu wszystkich narodów, że Węgry z całą lojalnością odnoszą się do postanowień traktatu pokojowego, prez. Tildy oświadczył na zakończenie: „Stanęliśmy u progu nowego okresu naszej historii. Jeżeli naród nasz będzie w dalszym ciągu pracował nad wzmocnieniem demokracji, życie naszego państwa i nasza przyszłość będą zabezpieczone”.

Przedstawiciele stolic słowiańskich odwiedzą Warszawę

WARSZAWA (Tel. wł.) Na zaproszenie Warszawskiej Rady Narodowej przybędą do Warszawy z końcem września przedstawiciele stolic słowiańskich. Celem zaproszenia jest zapoznanie gości z naszymi osiągnięciami w odbudowie stolicy i systemem naszej gospodarki samorządowej.

Co „Społem” sprzedaje Wielkiej Brytanii

WARSZAWA (Tel. wł.) Na podstawie umowy z brytyjskimi władzami okupacyjnymi „Społem” dostarczy dla brytyjskiej strefy w Niemczech bruki, marchew, buraki, kiszone ogórki i kapustę, które władze okupacyjne zakupią dla ludności niemieckiej.

Ponadto władze brytyjskie zwróciły się do „Społem” o zaopatrywanie armii brytyjskiej w marmeladę.

Nowe złoża węgla brunatnego

WROCLAW (Tel. wł.) Przemysł górniczy zainteresował się ostatnio pokładami węgla brunatnego w Strzelowie na Dolnym Śląsku.

Badania, prowadzone jeszcze za czasów niemieckich, wykazały istnienie wartościowych złóż, latwych do eksploatacji.

W najbliższym czasie zajmie się tą sprawą specjalna komisja.



NIEMCY WYWOŻĄ ZŁOTO

„KURIER SZCZECIŃSKI” donosi o następującym interesującym wypadku:

„Przed paroma dniami w czasie rewizji celnej transportu Niemców, który odchodził z Polic do „vaterlandu” znaleziono u Senkella w worku duży kamień. Niemiec nie chciał początkowo wyjaśnić w jakim celu zabiera ze sobą kamień, ostatecznie jednak oświadczył, że cierpi na reumatyzm, a kamień służy mu do nagrzewania chorej nogi. Urzędnicy do szli jednak do wniosku, że taki kamień może Senkell znaleźć wszędzie i polecił mu wyrzucić go. Senkell rzucił z rozmachem kamień, który się rozbił. Jakże było zdumienie obecnych, gdy z kamienia wypadły złote monety. Okazało się, że kamień był wewnątrz pusty, a w nim zamurowano 4,5 kg. złota.

POUR EPATER LES BOURGEOIS

„DZIENNIK BAŁTYCKI” we wczorajszej recenzji z koncertu Jerzego Gardy pisze:

„Jerzy Garda wyjeżdża za granicę. Życzymy mu, aby tam odniósł sukcesy, a śpiewając wiele po polsku, dokumentował piękno naszej muzyki”.

Jerzy Garda uraczył w niedzielę polskich słuchaczy potężną dawką utworów wykonanych w językach włoskim i francuskim. Całkiem wycisłe słuszne, że recenzent domaga się satysfakcji: niech śpiewa Włochom i Francuzom po polsku.

ZNOWU SKRÓT

W okresie lata prasa polska zamieszcza wiele dziesiątków reportaży swoich korespondentów z nad morza. Okres ten dla reportaży wakacyjnych jeszcze się nie skończył. M. in. w ostatnim nrze „RZECZYPOSPOLITEJ” znajdujemy korespondencję z Dziwniej. Korespondencja ta, napisana interesująco, stawia czytelnika przed pewną zagadką:

„Tam trzeba jeść, by załudnić wspaniałe utrzymać, a świecące pustką pensjonaty PDU”.

Owo tajemnicze PDU powtarza się w tekście kilkakrotnie, i za każdym razem nie wiadomo, co by miało oznaczać. Do DUP., z takimi skrótami, na dźwięk których rumienia się mamy i cory!

POMYSŁOWY GOSPODARZ

Ogłoszenie w „ZIEMI POMORSKIEJ”
„Zawiedamiam, że posiałem trzciznę na swoim polu. Jan Malinowski, Zmiejewko, pow. Brodnica”.

Pomyśl dobry, radzimy jednak, pomimo wszystko, ustawic stracha na wróble w jęczmieniu oraz w terminie uścić podatek w zbożu. Jak wiadomo bowiem, ani wróble, ani sekwestratorzy ogłoszeń nie czytają.

Egipska nota protestacyjna

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa do nosi z Kairu, że gabinet egipski po dwugodzinnym posiedzeniu miał przygotować ostrą notę do Wielkiej Brytanii, protestującą przeciwko ostrzeżeniu przed „gwałtowną akcją”, jakie skierował do Sudanu pełniący obowiązki generalnego gubernatora James Robertson. Rząd egipski jest zdania, że ostrzeżenie, że jest jednostronne i dlatego nie obowiązuje Egiptu.

„Braterstwo i jedność”

BELGRAD (Obsl. wł.) Z Jugosławii wychodziła brytyjska brygada młodzieży, która przez 3 miesiące pracowała przy budowie linii kolejowej Szamat — Sarajewo.

W pożegnalnym liście młodzież brytyjska stwierdza, że dzięki współpracy z młodzieżą jugosłowiańską w pełni zrozumiała hasło: „Braterstwo i jedność”. W liście czytamy: „Dzielnicy nas różnice polityczne nie mają żadnego znaczenia przy wspólnej pracy nad utrwaleniem pokoju na świecie”.

Francja bez chleba

Paryż, we wrześniu
Wszystkie międzynarodowe konferencje gospodarcze w sprawie żywienia doszły do wniosku, że światowa produkcja zboża jest niewystarczająca na pokrycie potrzeb całej ludzkości.

Trzy najważniejsze fakty wystarczą do wytłumaczenia tego ogólnego zjawiska: ciągle zwiększanie się popytu, utrzymanie produkcji zboża na stałym poziomie wobec zwiększenia ilości pastwisk i — w końcu — deficytowe zbiory spowodowane wojną i suszami.

Jaka jest sytuacja Francji wobec problemu zboża? Na pierwszy rzut oka wydaje się, że jest uprzywilejowana, gdyż produkcja pszenicy we Francji równa się prawie przedwojennej, która wystarczała mniej więcej na pokrycie potrzeb tego kraju.

Obecnie Francuz otrzymuje dzienną rację chleba z maki kukurydzianej w wysokości 200 gramów. Spożywanie takiego chleba może się okazać po dłuższym czasie fatalne dla zdrowia. Oprócz tego, rząd twierdzi, iż brak mu tylko 50 proc. zboża niezbędnego dla zapewnienia tej głodowej racji na najbliższe miesiące. Była nawet mowa o zmniejszeniu racji dodatkowych, wydawanych dotychczas robotnikom, dzieciom, starcom i innym — słusznie zresztą — uprzywilejowanym kategoriom społeczeństwa.

Różne czynniki składają się na tę katastrofalną sytuację. Po pierwsze — czynnik psychologiczny. Drobny rolnik, pozbawiony, tak mogłoby się zdawać — poczucia obywatelskiego, dręczony obawami, spowodowanymi niepewną sytuacją pieniężną, słucha tylko jednym uchem odezwy rządu, wywołujących do dostarczania kontyngentów. Idęsi zaś niemal wyłącznie o zapewnienie sobie i swej rodzinie dostatecznego utrzymania. W dalszym ciągu odkłada do późnych chodochy, pochodzące ze sprzedaży swych produktów na czarnym rynku.

Wielki właściciel zachowuje się tak, jak zachowuje się na ogół całe bogate mieszczaństwo francuskie. Obawa przed komunizmem, czy też przed wszelkimi reformami gospodarczymi i politycznymi, nie pozwala mu daryć zaufaniem rządowi obecnemu. Celem wielkiego właściciela jest faktyczne unieruchomienie kapitałów, niezbędnych dla życia kraju, co wpływa w sposób niekorzystny na sytuację Francji.

— Jeśli przyjdzie kiedykolwiek do władzy rząd „silny” — powiedział mi jeden z nich — będzie mógł on liczyć nie tylko na moją pomoc, lecz i na pomoc wszystkich bogatych rolników.

Ale czynnik psychologiczny w żadnym razie nie zdoła wytłumaczyć wszystkiego, gdyż kryzys zależy przede wszystkim od koniunktury ekonomicznej i politycznej.

Chłop francuski wzbiera się dostarczać zboża. Czy tylko czynnik psychologiczny wpływa na ten fakt? Na pewno nie! Stoiśmy wobec podwójnego braku równowagi pomiędzy ceną pszenicy i chleba — z jednej, a ceną pszenicy i droższych zboż — z drugiej strony. Wynika stąd, że trzodek chlewną i drób oplaci się rolnikowi kamieniem pszenicą i chlebem, niż ziarnem, zwykle do tego celu używanym.

Mało ono jedynie ten skutek praktyczny, że pokryło zakupy kukurydzy, nabywanej za złoto w Ameryce. Rolnik jednak nie ma stąd żadnej korzyści i w dalszym ciągu pozostaje w opozycji. Drugim sposobem i zarazem największym błędem było liczenie na pomoc amerykańską. Po swym powrocie z Ameryki minister rolnictwa był pewien, że sytuacja zbożowa jest zapewniona na dłuższy czas. Fakty jednakże wykazały, co pewność ta była warta.

Jest zupełnie jasne, że rząd obecny nie umiał odpowiednimi środkami opanować sytuacji. Nawet i dziś jeszcze, mimo niezadowolona dużej części parlamentu trzyma się na swym niezrozumiałym stanowisku.

Ale czy rząd obecny jest w możności działań w ogóle? Sam jego skład stoi mu na przeszkodzie. Opiera się on na sztucznie skonstruowanej większości, pozostawiając na uboczu przedstawicieli znacznej części ludności. Twierdził przy tym, że nie posiada w sprawach gospodarczych „ani polityki ani doktryny”. W rzeczywistości jego doktryna ekonomiczna jest kompromisem pomiędzy racjonalną gospodarką planową — która mogła, by go narazić na zawód ze strony wielkiej części wyborców — a liberalizmem, przy pomocy którego nie da się zlikwidować kryzysu we Francji. Wynika stąd polityka z dnia na dzień, bez związku lub ciągłości.

Rezultaty tej polityki dają się już we znaki. Świat pracy, który nie szczędził wysiłków i starań i którego praca pozwoliła wytwórczości francuskiej osiągnąć już 95% poziomu z roku 1938, na tego wszystkiego dosyć. W całej Francji mnożą się strajki i manifestacje ludowe. W ostatniej manifestacji w Paryżu wzięło udział około miliona uczestników. Wszystko wskazuje na to, że ta naprężona sytuacja nie może już trwać długo. Konieczna jest zmiana zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Dotychczasowa bowiem polityka rządu w większym jeszcze stopniu, aniżeli czynnik psychologiczny w społeczeństwie francuskim spowodowała obecny brak chleba we Francji. Tej zmiany naród francuski w swej większej części oczekuje.

Janine Claus

ROWERY DAMSKIE I MĘSKIE

NA 6-cio MIESIĘCZNE RATY

do nabycia

we wszystkich Spółdzielniach Rolniczo-Handlowych wojew. gdańskiego

w Gdyni: Spółdz. „Rolnik” ul. Czerw. Kosynierów dawn. Morska nr 170-172 — Telefon 260-66

	na raty	za gotówkę
Cena rowerów męsk. z piastą „Torpedo”	12.300	11.800
z kołem wolnobieg.	11.600	11.200
damsk. z piastą „Torpedo”	12.800	12.250
z kołem wolnobieg.	12.050	11.600

Szczegółowych informacji o sprzedaży hurtowej udziela

„Społem” Okręgowy Oddział Rolniczy

G DYNIA, — UL. ABRAHAMA 37 — TEL. 224-70

Dział Artykułów Przemysłowych

Majstrow melioracyjnych

oraz wykwalifikowanych robotników ziemnych

poszukuje na dobrych warunkach Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego „Samopomoc Chłopska” GDANSK-WRZESZCZ, Partyzantów 59 NOCLEG I KUCHNIA NA MIEJSCU 1340-Wr

Prawidła i meble solidnie wykonuje

Warsztat Stolarski i Wytwórnia Prawideł PALACHOWSKI JAN

6550 Puck, ul. Morska 9

Skladnic Dentystyczna „Novodens”

Łódź, Piotrkowska 84

Poleca

pełen asortyment towarów wysyła za zaliczeniem

WYRÓB I SPRZEDAŻ KONFEKCJI

z materiałów bielskich

KRAWCZYK i S-ka

Łódź, ul. Piotrkowska 18

tel. 257-37.

BURSZTYN

kupuje po NAJWYŻSZEJ CENIE Państwową Wytwórnię Wyrobów Bursztynowych

G. W. D. P. M.

WRZESZCZ, ul. Kochanowskiego 41

279-D

J. I. KRASZEWSKI

HRABINA COSEL

2 TOMY

CZYTELNIK

STRON 488

221-W

ZZ. 300



Dlaczego brak pilotów portowych?

W związku z ostatnimi notatkami w „Dz. Bałt.” w sprawie braku pilotów w portach polskich i wynikającymi stąd pewnymi niedociągnięciami w obsłudze statków, pragnę podzielić się w tej niezmiernie ważnej dla dobra naszego handlu zagranicznego sprawie — swymi uwagami.

Obok wysokich kwalifikacji fachowych pilot musi posiadać kwalifikacje fizyczne i moralne.

Port gdyński i jego reda, (fala, wiatry) wymagają od pilota absolutnej pewności i sprawności fizycznej, błyskawicznej niezawodnej decyzji, szybkiej orientacji, śmiałości i umiarkowania. Każdy pilot jest marynarzem i w każdej chwili może objąć odpowiednie stanowisko na statku morskim, ale nie wszyscy marynarze, pracujący na statku (kapitan, oficerowie) mogą być pilotami, ponieważ suma wymagań stawianych pilotowi jest niewspółmiernie większa, aniżeli wymagania stawiane normalnemu oficerowi czy kapitanowi statku.

To, co kapitan statku przeżywa przy wejściu, wyjściu lub holowaniu podczas sztormowej pogody, złej widoczności, dużego dryfu, zerwania holu, czy chwilowej awarii steru, lub źle zrozumianego w maszynie rozkazu, pilot odczuwa kilka lub kilkanaście razy w ciągu 24 godzinnej wachty. System nerwowy pilota pracuje bezustannie, bo nie ma dwóch identycznych sytuacji w manewrach, każda zmiana wiatru, zanurzenia i miejsce — stwarza całą gamę możliwości, z których pilot musi wybrać nieomylnie (omyłki poprawić nie można) najbardziej dogodną, bezpieczną i celową. Praktycznie biorąc zawsze pilot jest dowódcą statku, — pokładzie którego jest może po raz pierwszy i ostatni w życiu.

Wykazałem, jakie cechy i jakie kwalifikacje musi mieć pilot. Teraz, ile on zarabia. Pensja pilota mimo, że usługi jego są opłacane przez statki w dewizach, nie przekracza pensji lepiej płatnego urzędnika bez specjalnych kwalifikacji. Brak butów, ubrania odpowiedniego do tego charakteru zajęcia, niewystarczająca asekuracja w razie kłopotów lub śmierci, brak mieszkań — to największe bolączki i przyczyny, dla których oficerowie pływający na statkach nie garną się do pilotów. W 24 mieszkaniach w Domu Pilotów przy ul. Chłanowskiego w Gdyni, mieszka obecnie 2 pilotów — reszta to urzędnicy administracyjni, lub ludzie w ogóle w Gdyni nieobecni. (Służę nazwiskami). Pilot mieszka wszędzie, ale nie przy porcie. Od 2 lat czekają na mieszkania, których nie otrzymują. W konsekwencji przestają pracować w pilotażu i idą pływac. Obecnie w Gdyni odczuwa się katastrofalny brak pilotów, a sytuacja jeszcze się pogorszy, bo większość wyemigrowała i dalej w pilotażu pracować nie chce i nie będzie.

Kazimierz Grzybowski
kpt. mar. handl.
pilot portu gdyńskiego

O biletach miesięcznych

Dnia 11. 9. br. ukazał się w „Dzienniku Bałtyckim” interesujący artykuł p. t. „Bilety miesięczne dla świata pracy”. Jako żona pracującego, uważam, że cały świat pracy, powinien stanąć wspólnym frontem o zrealizowanie tego projektu.

Autor artykułu słusznie zauważył, że „życie nie kończy się na pracy” i aby żyć po ludzku trzeba mieć stały kontakt z miastem. Pozwól sobie, jednak wtrącić uwagę, że w artykule tym jest mowa o przedmiatach bliższych miasta. Pominęto zaś przedmiata dalsze, których mieszkańcy są w znacznym stopniu pozbawieni. Fakt jest, że ludzie pracujący na tych przestrzeniach korzystają z biletów miesięcznych kolejowych lub miejskich bez żadnych ograniczeń, lecz rodziny ich są stale narażone na poważne wydatki, związane z wyjazdem do miasta. Koszt normalnego przejazdu np. z Orłowa do Gdyni pociągami wynosi 40 zł w obie strony, trolejbusem 48 zł, co stanowi niewątpliwie dużą wyrwę w budżecie miesięcznym, jeśli weźmie się pod uwagę kilkudziesięciokrotne przejazdy w miesiącu i to tylko jednego członka rodziny. Z tych więc względów najlepszym rozwiązaniem sprawy byłoby bilet ulgowy, miesięczny dla jednego z członków rodziny pracującego, mieszkającego na dalekich i bliskich przedmiatach albo bilety żółte, każdorazowo uprawniające do przejazdów na przed-

Miejski Komitet PPS w Słupsku

zawiadamia, że ob. Grudziński Ludwik profesor Gimnazjum i Liceum Słupskiego został skreślony z listy członków PPS, za to, że odmówił wzięcia udziału w akcji przedwyborczej z ramienia Bloku Stronnictwa Demokratycznych. Tym samym unieważnia się leg. stała PPS Nr 30139 wydana dnia 30. 8. 1946 r. 351-sł

PAŃSTWOWY URZĄD REPATRIACYJNY

przyjmie natychmiast

biegłą maszynistkę

Zgłoszenia osobiste wraz z odczynnem napisanym zyciorysem przyjmuje PUR w Sopocie ul. Kościuszki 22 — 24, pokój Nr 16 2991-k

strzeni Gdynia — Gdańsk. Ta druga koncepcja wydaje mi się nawet lepsza. Sądzę, że Dyrekcje MZK i PKP nie pozostaną obojętne na słuszne żądania świata pracy i że zrozumieniem odniosą się do tej sprawy.

Wanda Sticbal

„Tunel śmierci”

Zapytujemy czynniki kompetentne, dlaczego pod wiaduktem (przejazd z ulic Dworcowej i 10-Lutego na Śląską i Czerwonych Kosynierów) w Gdyni potocznie nazywanym „tunelem śmierci”, przy którym ostentacyjnie wiszą sześć lamp, 7-ma pod samym tunelem — nie pali się ani jedna? Czy świeżo wyłożone chodniki szerokości 60 cm

mają zastąpić przechodniom siedem nie palących się lamp? Brak światła spowodował już liczne wypadki. Biorąc pod uwagę, że jest to jeden z najbardziej ożywionych punktów w Gdyni, należałoby dla dobra ogółu położyć kres karygodnemu zaniedbaniu.

Następuje 12. podpisów

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

UCZESTNIK ZABAWY, C. Z. Ton Pańskiego listu jest zbyt napastliwy. Sama zaś treść wydaje nam się niesłuszna. Nie zamieszczamy.

M. S. Jest Pani w błędzie. Zagraniczną walutę można wymienić na złote polskie po kursie oficjalnym, nie narażając się na żadne represje ze strony władz skarbowych.

LISTY DO DZIAŁU „ŚMIAŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAC POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYNIA, UL. MŚCIWOJA 9.

Sami zwalczymy spekulację

Walka ze spekulacją, walka o niższe ceny jest dzisiaj podstawowym zadaniem dnia. Społeczeństwo często niedostatecznie docenia wagę tej akcji, której zadaniem jest przecież poprawa bytu ludzi pracy. Udział w akcji antyspekulacyjnej jest obowiązkiem każdego mieszkańca Wybrzeża. W Gdańsku odbyła się w ubiegłym tygodniu konferencja aktywów PPS i PPR, poświęcona opracowaniu form walki ze spekulacją na naszym terenie. Zebranie zajął kierownik wydziału ekonomiczno-przemysłowego Wojewódzkiego Komitetu PPS, po czym ob. Kamińska wygłosiła referat zasadniczy. Prelegentka podkreśliła, że w akcji walki ze spekulacją powinni wziąć udział wszyscy uczniowie mieszkańcy Wybrzeża. Ceny spadną dopiero wtedy, gdy każda gospodyni domowa, każdy klient będzie jak najczęściej przestrzegał ich ustalonej wysokości.

Referat organizacyjny wygłosił ob. Krupiński, który przedstawił nową, masową technikę walki ze spekulacją. W poszczególnych miastach Wybrzeża powstaną komitety obywatelskie na terenie mieszkaniowych bloków. Grupy 500 — 600 mieszkańców wybiorą ze swego grona 3 — 5-osobowe komitety obywatelskie, w skład których powinni wejść

Przetarg nieograniczony

Nr 125

Biuro Odbudowy Portów w Szczecinie, ul. Jacka Malczewskiego 34, ogłasza przetarg nieograniczony na:

„Remont 2 pomostów do promu kolejowego na stoczni „Odra” i Wyspie Górnej Okrętowej.”

Wszelkie informacje oraz formularze i ślepe kosztorysy otrzymać można za zwrotem kosztów własnych w Biurze Odbudowy Portów w Szczecinie, ul. Jacka Malczewskiego 34 do dnia 29 września 1947 r. do godziny 15-ej.

Oferty zalakowane bez firmy z napisem, jak wyżej podano, należy składać w BOP ul. Jacka Malczewskiego 34 — II piętro do dnia 30 września 1947 r. do godz. 11-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 września 1947 r. o godz. 12-ej w Biurze Odbudowy Portów, ul. Jacka Malczewskiego 34 — I piętro.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy BOP Szczecin na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 2 proc. sumy oferowanej. Zezwala się również na złożenie wadium w postaci gwarancji bankowej lub powołanie się na należności w BOP Szczecin, poświadczone przez Oddział Finansowo-Budżetowy. Biuro Odbudowy Portów w Szczecinie zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy lub przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo podziału roboty między poszczególnych oferentów, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

Biuro Odbudowy Portów 2990-k Szczecin

ZIEMNIANKI JADALNE

wagonowo i w mniejszych partiach po cenach dziennych

poleca 2948-K B. MAKOWSKI i S-ka

SOPOT, ul. Stalina 728, tel. 512-01

obywateli o nieskazitelnej opinii. Już w najbliższym czasie odbędą się zebrań wyborcze, na których zostaną wyłonione komitety.

Zadaniem komitetów obywatelskich będzie stała kontrola sklepów w danym bloku. W każdym wypadku ujawnienia nadużyć komitet obywatelski przesyła meldunek społecznej komisji kontroli. Obowiązkiem mieszkańców bloku, przede wszystkim gospodyń domowych, będzie ścisła współpraca z komitetem. W ten sposób społeczna kontrola cen stanie się stałą i codzienną.

Ponad 4.000 izb odbudowała inicjatywa prywatna w Gdyni

W chwili wybuchu wojny Gdynia miała 8597 budynków o 68.493 izbach mieszkalnych. Działania wojenne zniszczyły 17% budynków, tak, że po zakończeniu wojny w Gdyni zostało 49.455 izb mieszkalnych.

Obecnie, ludność mamy w Gdyni 106.000, a więc o kilkanaście tysięcy mniej, niż we wrześniu 1939. Niestety, mieszkań jest także o kilkanaście tysięcy mniej. Według ostatnich danych statystycznych w dniu 1 września 1947 Gdynia posiadała tylko 54.658 izb mieszkalnych.

W okresie 1945-47 odbudowano w Gdyni 5.203 izby mieszkalne. Z tego na inicjatywę prywatną przypada ponad 4000 izb. Największe nasilenie ruchu budowlanego zanotowano w okresie czerwiec-wrzesień b.r. Przypisać to należy nowej ustawie o inwestycjach budowlanych.

UWAGA! UWAGA!
przyjmujemy zamówienia na ziemniaki i warzywa w partiach wagonowych lub mniejszych, celem zaopatrz. zimowego:
„PŁON” Gdynia
ul. Jana z Kolna 30, — tel. 206-88 288-D

Odkrycie grobów prehistorycznych w Wieżycy

Grupa młodzieży szkolnej, przebywająca na II turnusie obozu wypoczynkowego polskiej YMCA w Wieżycy, podczas wycieczki na północny zachód od Szybarku koło wsi Sikorzyno natrafiła na groby prehistoryczne, które zostały zabezpieczone. Zawiadomiony o znalezisku delegat Państw. Muzeum Archeologicznego na woj. gdańskie i olsztyńskie mgr J. Antoniewicz stwierdził, że są to pochówki ciałopalne kultury pomorskiej z czasów od 650—400 lat przed Chrystusem.

Teren został zabezpieczony do dalszych badań.

Odkryte pochówki ciałopalne w postaci urn z prochami i kościami zostaną w najbliższym czasie przewiezione z Obozu Polskiej YMCA w Wieżycy do Warszawy i oddane przez kierownictwo obozu Ministerstwu Kultury i Sztuki.

Pogrzeb bez nieboszczyka Sensacyjny wypadek w Tczewie

W miejscowym szpitalu zmarła pewna staruszka. Powiadomiona o zgonie rodzina przybyła do Tczewa, załatwiła wszystkie formalności, związane z pogrzebem, oraz zamówiła trumnę. W dniu pogrzebu krewni zmarłej przybyli do kostnicy szpitalnej i z niezadowolaniem stwierdzili, że trumna zamiast na katafalku w kaplicy, stoi obok katafalku. Ustawili ją przeto uroczysto na katafalku i obłożyli wieniecami. Ksiądz odprawił nabożeństwo, po czym kondukt żałobny odprowadził trumnę na cmentarz. Mocno śpiesząc się do domu rodzina, prosto z cmentarza odjechała do siebie na wieś.

Jakże było zdziwienie dozorców ko-

SENSACYJNY WYNIK DŁUGOTRWAŁEGO ŚLEDZTWA

W dniu 31 października 1946 r. do UB w Sopocie zgłosili się urzędnicy Woj. Urzędu Ziemskiego w Sopocie: Eugeniusz Kowalski i Stanisław Michalak i zameldowali o dokonaniu na nich napadzie i rabunku około 1 miliona zł. Według meldunku okoliczności tej sprawy przedstawiały się następująco:

Kowalski i Michalak byli delegowanymi do Polskiego Banku Narodowego w Gdańsku dla podjęcia pobrań pracowników swego urzędu. Kiedy po pobraniu gotówki mieli wracać do Sopotu, podjeżdż do nich jakiś osobnik, okazał legitymację Urzędu Bezpieczeństwa i oświadczył, że jest na prośbę prezesa WUZ Jana Kitlińskiego przydzielony do nich jako konwojent. Nie sprawdzając dokładnie legitymacji, Kowalski i Michalak propozycję tę przyjęli. W drodze do Sopotu, na odcinku Wrzeszcz-Oliwa, na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Opackiej, domniemany konwojent wyjął pistolet i polecił zatrzymać samochód. W tym momencie do samochodu wsiadł jeszcze jeden osobnik i na rozkaz „konwojenta” wszyscy pojechali ulicą Opacką w kierunku lasu. W lesie rzekomy funkcjonariusz Bezpieczeństwa i jego towarzysze zabrali od Kowalskiego pieniądze, po czym po związaniu rąk obu terroryzowanym urzędnikom — zbiegli.

Po tym meldunku Kowalski, Michalak i prezes WUZ Kitliński zostali na razie zatrzymani. Przeprowadzone jednak śledztwo nie dało dowodu winy zatrzymanych i nie ujawniło sprawców napadu. Po miesiącu dochodzeń podejrzań o zlekceważenie obowiązków służbowych urzędnicy zostali zwolnieni.

Pierwszą niepowodzenia nie zrażyli urzędników UB, którzy nadal kontynuowali żmudne śledztwo, doprowadzając w rezultacie do wykrycia sprawców tajemniczego napadu. Okazało się, że raunek pieniędzy został dokonany przez samego kierownika Oddziału Wykonania Budżetu — Eugeniusza Kowalskiego wspólnie z kierownikiem stołówki WUZ, Władysławem Mucikowskim, referendarzem Działu Finansowego Marianem Żeglińskim oraz ujawnionym NSZ-etowcem Tadeuszem Wojtą i Franciszkiem Garściem.

Napad był z góry uplanowany. Inicjatywa wyszła ze strony urzędników. Organizacja strony technicznej napadu należała do Wojty. Zabrane pieniądze w kwocie 946.055 zł. zostały podzielone. Mucikowski, Kowalski i Żegliński otrzymali 250.000 zł., Wojta zaś 160.000 zł. oraz resztę pieniędzy z tym, że będą one przeznaczone na rzecz organizacji podziemnych.

Dnia 9 b. m. sprawcy zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. Przyszli się do winy. Sprawa ta będzie przedmiotem procesu sądowego w pierwszych dniach października. (w)

Bez zgody OKZZ

W n-rze niedzielnym zamieściliśmy pismo Prezydenta m. Sopotu, uzasadniające podwyżkę opłat za gaz. W piśmie tym m. in. powiedziane było:

„Niezależnie od tego Zarząd Miejski m. Sopotu porozumiał się w tej sprawie z OKZZ w Gdańsku.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Gdańsku jako najwyższy na terenie województwa reprezentant interesów świata pracy, ustosunkowała się pozytywnie do projektowanej podwyżki”.

Obecnie z Okr. Komisji Zw. Zaw. w Gdańsku otrzymaliśmy oświadczenie następujące:

„W związku z artykułem p. t. „Uzasadnienie podwyżki opłat za gaz w Sopocie”, który ukazał się w N-rze 253 z dn. 14. 9. 47, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Gdańsku prosi o unieszczenie na łamach tamt. dziennika sprostowania, iż OKZZ nie wyrażała swej zgody na podwyższenie taryfy opłat za gaz, wg. nowych stawek”.

Oświadczenie to podpisał: przewodniczący OKZZ A. Kolodziej oraz sekretarz A. Gruszczyński.

Na odbudowę Warszawy

W redakcji wpłacono wczoraj na odbudowę Warszawy 6.750 zł oraz 10 koron szwedzkich jako dochód z meczu piłkarskiego między reprezentacją fińskiego statku „Halvar II” oraz rłmy maklerskiej „Baltica”.

„Egzotyczna kuzynka” w Gdyni

Od dz.ś wraca na afisz Teatru Aktorów w Gdyni frańcuzka komedia Verneuil-le’a „Egzotyczna Kuzynka”. W roli tytułowej czaruje widzów i słuchaczy Kira Pełowska.

Dziś koncert Henryka Spychały

Dnia 17 b.m. o godz. 19 odbędzie się w Teatrze „Wybrzeże” w Gdyni koncert organowy muzyki popularnej, w wykonaniu jednego z najzdolniejszych organistów młodego pokolenia, Henryka Spychały. Spychała pomimo młodego wieku, łączy w swojej sztuce światną znajomość techniki z głęboką zarliwością i inwencją artystyczną. Przedprzedaż wykazuje duże zainteresowanie koncertem. W programie: Mascagni, Grieg, Liszt i inni.

Wypadki i kradzieże

Postrzelony przez milicjanta. — W poniedziałek około godz. 23.30 Puchowski Paweł został postrzelony na ul. Śląskiej w Gdyni przez funkcjonariusza MO. Puchowski nie usiłował milicjanta, który go wezwał do zatrzymania się. Do uciekającego milicjanta strzelił, raniąc go lekko. Rannego pogotowie przewiozło do szpitala. (t)

Człowiek pod dźwigiem. — Pracownik firmy „Hartwig”, Władysław Kozłowski, został przedwczoraj o północy przgnieciony dźwigiem, ładującym „Morską Wolę”. Kozłowski doznał ogólnej kontuzji. Gdynskie pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy. (t)

Wpadł do łuku. — Marynarz szwedzkiego s-s „Edith”, przebywającego w Gdyni. Folka Mattson, wpadł do łuku i złamał nogę. Rannego przewieziono do Szpitala Miejskiego. (t)

Pod samochodem. — Przechodząc przez ul. Rokossowskiego w Gdańsku, dostał się pod koła samochodu 39-letni Narbut Witold, zamieszkały w Elblągu, ul. Chałubińskiego 11. Doznał on złamań nogi i ogólnego potłuczenia. Ofiarę wypadku pogotowie ratunkowe z Wrzeszcza przewiozło do Szpitala Miejskiego w Gdańsku. (2)

